

III.

Zdanie sprawy z trzechletnich dzieiów instytutu położniczego, przy królewsko-warszawskim uniwersytecie istniejącego, od 1go Września 1823 do 1go Września 1826 roku.

Względność dla ciężarnych, rodzących, położnic, zawsze i wszędzie istniała bardzo słusznie, — bo im kraie, utrzymanie i wzrost ludności, zatem potęgę, zamożność, i dobry byt, winny.

Ślady religijnego niemal uszanowania dla tego stanu znajdują się równie w starożytności iak i w nowszych czasach. Jan Piotr Frank, w I tomie klassycznój swój policyi lekarskiej, ciekawe w téj mierze przywileje mozolnie pozbierał i opisał, iakie takowym niewiastom służyły i służą. Tak w dawnym Rzymie, kiedy liktorowie, idąc przed dostojnym urzędnikiem, wszystkich przechodniów skwapliwie oddalali, natarczywie wołając: „ustępujcie z drogi“, — dla ciężarniej kobiety znali uszanowanie, a krzesło wozowe (*sella curulis*) ustępowało pieszéj lecz ciężarniej kobiecie. Likurg, surowy prawodawca, zakazawszy Lacedemonczykom napisy grobowe dla krewnych lub przyjaciół, dozwolił ich dla wojowników na placu boju poległych, lub niewiast przy porodzie zmarłych.

W Atenach, mieszkanie ciężarnych było nienaruszoném i świętém niemal schronieniem, nawet dla zabójcy przed ramieniem sprawiedliwości uciekającego.

Żydzi, acz ściśle przestrzegają przykazania religii, dozwolali i dozwalała ciężarny iść wieprzowinę, jeżeli do tego niezwyciężony popęd uczuła.

U Rzymian także, położnicy mieszkanie oznaczone bywało od ulicy wieńcem honorowym; co większa, występne nawet ciężarne lub położnice, dopoki 40 dni po porodzie nie upłynęły, podług prawa rzymskiego karanemi być nie mogły.

Ale i w nowszych czasach niemniéj względów na ten poważny stan niewiasty okazali prawodawcy, a część niechay będzie owym pieczołowitym rządom, które, przez troskliwość swoją o byt i bezpieczeństwo stanu macierzyńskiego, nietylko w rozmaitym względzie opiekę temu zabezpieczyły, lecz rozszerzaniem nauki ku zręcznemu ratowaniu takich kobiet zaięły się, — a w tym celu zaprowadziły instytut położnicze, ażeby tam osoby poświęcić się chcące ratowaniu ciężarnych, rodzących i położnic, naukę praktyczną, a biedne, i bez sposobu opędzenia pierwszych potrzeb życia zostające częstokroć ciężarne schronienie znalazły. Pierwszy tego rodzaju zakład dobroczynny w Paryżkim Hotel-Dieu 1745 zaprowadzony, posłużył za wzór do naśladowania w innych krajach, iak to z historii pragmatycznój sztuki położniczej, przez Fryd. Benj. Osian-der napisanój, przekonać się można.

Przyszła kolej i na naszą ziemię, rząd pruski 1801 roku ustanowił w Warszawie podobny instytut; rząd X. W. zapatrując się na tak chwalebny sposób myślenia ościennych państw utrzymał go; a wiekopomny wskrzesiciel imienia naszego Alexander, iak wszędzie na zawsze ślady niezatarte dobrodzieystw swych dla nas zostawił, taki w téj mierze okazał się dobroczynnym, — instytut bowiem rzeczony ustalił, powiększył i hojniéj uposażył.

Nie znajduję atoli potrzeby powtarzania powiedzianego o wzroście, rozwijaniu się stopniowém, urządzeniu wewnętrzném tego instytutu, — o niedogodnościach wypływających z ciasności lokalu na to przeznaczonego, — bo już o tém na posiedzeniu publiczném uniwersytetu 15 Lipca 1824 roku mowa była; a niedogodności lokalu, i inne stąd wynikają-

ce wszystkim klinikom tamże mieszczącym się wspólne, na posiedzeniu publiczném uniwersytetu 6 Października 1821 roku odbytém, wytknięto.

Pozostaie mi tylko zdać sprawę o instytucie położniczym od chwili w której przed trzema laty kierunek iego objąłem i zwrócić uwagę na to, że, lubo pracę, którą przedtém od założenia samego instytutu zawsze dwóch professorów dzieliło, sam ieden na siebie wziąłem, instytut przez to nie ucierpiał bynajmniéj, co dzieie iego dawniejsze i terażniejsze naylepiéj udowodnią.

J tak szkoła akuszerok, od początku 1824 roku do dzisieyszego dnia, w pięciu popisach, wydała wyexaminowanych, do praktyki zdatnych osób płci żeńskiéj 46, z których połowa utrzymywaną była kosztem rządu, a druga na własnym funduszu pobierała naukę. Wiedzieć atoli potrzeba, że

- 1) W ciągu tych ostatnich trzech lat tylko pięć examinów było, 6ty bowiem w tym miesiącu odbył się ma.
- 2) Liczba osób rozpoczynających naukę była 82, zatém 36 zaprzestały uczęszczać utraciwszy ochotę, lub z przyczyny domowych stosunków; inne oddalono z instytutu za nieobyczajne i niemoralne zachowanie się: pozostało się w nauce 23.
- 3) Nagrodę odebrały 5.
- 4) Liczba akuszerok wyuczonych mnieysza cokolwiek niż dawniéj z tegoczesnéj szkoły wyszła częścią, że mnieysza iest liczba uczennic, częścią że w przyymowaniu do szkoły coraz więcéj się od nich wymaga, tak co do przymiotów ciała, iako i umysłowego usposobienia; nie ma iuż bowiem obawy, iak dawniéj, iżby ich zabraknąć miało. Tak n. p. starsze nad 30 lat iuż nie przyymują się do nauki, potrzeba bowiem do tego powołania czerstwego zdrowia, które młodszego wieku zwykle iest udziałem; a niżby się starsza doświadczenia w sztuce doczekała, byłaby raczéj zgrzybiałą i do pełnienia obowiązków akuszerce właściwych niezdolną.
- 5) Z powodu wzrastaiący ciągle liczby porodów w instytucie uczennice coraz więcéj mają sposobności do nabierania doświadczenia, i tak

z tych, które w tym miesiącu do cało-kursowego popisu przystąpią, każda widziała kilkadziesiąt porodów, a każda z nich 18 dzieci sama odebrała.

Co do kliniki położniczej następujący obraz i jej stan wykaże:

Przedział czasu w którym kobiety ciężarne przyjeżdżały.	Było w klinice ciężarnych.	Rodziło z tych.	Nie rodziwszy poratowane na zdrowiu, i z płodem ocalonym wyszły.	Po odbyciu porogu zdrowe z instytutu wyszły.	Chore instytut opuściły.	Unarły.	Zostały na rok następny ciężarne.	Zostały na rok następny położnice.	Porodów połączonych było.	Porodów podwójnych.	Ogół dzieci narodzonych.	Synów.	Córek.	Płodów nieżywych urodziło się.	Umarło dzieci po narodzeniu się.	Porodów dobrowolnych było.	Porodów sztucznych było.	Porodów ręcznych.	Porodów narzędziowych.
Od 1823 Do 1824	153	148	5	144	1	3	—	—	146	2	150	78	72	11	7	143	5	3	2
Od 1824 Do 1825	194	188	5	184	—	2	2	2	183	4	191	109	82	25	3	175	13	11	2
Od 1825 Do 1826	275	261	12	250	2	3	8	8	256	4	264	138	126	12	15	244	17	6	11
Ogół lat trzech.	622	597	22	578	3	8	8	8	585	10	605	325	280	48	25	562	35	20	15

U w a g i.

1) Niektóre wyszły z instytutu nie rodziwszy: częścią, że się nie chciały stósować do istniejącego porządku; częścią za niemoralne postęпки oddalone; częścią też, że tylko poronieniem zagrożone, a poratowane na zdrowiu z ocalonym płodem wyszły dla tego iż długo jeszcze czekać miały do końca ciąży, a inne ich miejsca pilniey potrzebowały.

2) Dwie chore do szpitala ustąpiły, bo przy natłoku wielkim położnic długo trwającą chorobą dotknięte w instytucie dłużej pozostać

nie mogły, częścią dla braku miejsca, częścią że wiele wymagały pielęgnowania, do czego czynność instytutowa ciąga czasu dostatecznego nie dozwalała; iedną położnicę, niż zdrowie odzyskała, familia do siebie zabrała.

3) Liczba operacyi nie iest koniecznie wielka w porównaniu innych instytutów zagranicznych: częścią, że tu opuszczone są drobniejsze i łatwiejsze działania sztuczne, i tylko ważne wzmiankuia się; częścią, że ile możności starano się naturze nie przeszkadzać, lecz tylko w razie koniecznéj potrzeby dopomagać.

4) Umarło wprawdzie 8 położnic, ale ta śmiertelność byłaby ieszcze mnieyszą, gdyby iey, dwie kobiety z miasta niemal konające przywiezione do instytutu, i iedna suchotnica nie były powiększyły. Wreszcie nie może to bydz inaczéy, tylko że czasem, przy naywiększém staraniu, położnice umieraia, bo lubo poród i półóg za chorobę nie uważa się, przecież bywa on częstokroć z tak nadzwyczajnym wysileniem i zaburzeniem całego organizmu połączoney, iż kobiety bardzo łatwo w tym stanie ważnym chorobom ulegnąć mogą, a nawet więcéy niż inni ludzie na niebezpieczeństwo życia są wystawione. Nayiaśnieysza Cesarzowa rzymska, dostoina pierwsza małżonka terażnieyszego Cesarza Austrii, równie iak Nayiaśnieysza następczyni tronu Wielkiéy Brytanii xiężna Saxcoburg, poumierawszy w półogu, mimo wszelkich zabiegów naypierwszych lekarzy w stolicach tych państw znayduiaących się, stwierdziły to. Wszakże instytuta położnicze pod styrem nayznakomitszych w sztuce mistrzów zostaiące uchronić się nie mogą, by czasem nawet znaczna śmiertelność w nich nie okazała się. Tak Siebold w dzienniku sztuki położniczéy, chorób kobiecych i dziecinnych w tomie 6tym, poszycie 2gim, donosi: że w instytucie położniczym w Giessen z liczby 77 umarło 7 kobiet 1820 roku, — w Dreźnie, w przeciągu lat 10, z liczby 1971 umarło 51, a w roku 1824 z liczby 222 umarło ich 12.

5) Zapalenie błony brzusznej, na które ostatniéy zimy w instytucie położniczym w Leodium, podług doniesienia 56 numeru z roku bieżącego *Korrespondenta warszawskiego*, 13 kobiet umarło, w tuteyszym instytucie przez trzy lata odbyło szczęśliwie, odzyskawszy

zdrowie, kobiet 45, — a umarli z téy choroby 2. Liczba znaczna choruiących w instytucie tutejszym na zapalenie błony brzuszney, zapewne podziwienie wzbudzi, ale to przypisać należy następującym okolicznościom:

- a) Że lokal instytutu niedogodny sprzyja zaziębieciu kobiet, co iest iedną z ważnych przyczyn téy choroby.
- b) Że natłok kobiet do instytutu iest teraz daleko większy niż dawniéy, a czasem tak nadzwyczajny, że pomimo wszelkiego starania o ochędóstwo i czystość powietrza uskutecznić tego niepodobna. Jest zaś rzeczą dowiedzioną, że brak dobrego powietrza téy chorobie sprzyia. Tak Peu, znakomity lekarz swego wieku, uważał, że ta choroba odtąd stała się panującą w instytucie położniczym pod iego dozorem zostaiącym, odkąd w Hotel-Dieu paryzkim sala położnic nad salą rannych urządzoną została. — Odezwie się zapewne nie ieden, czemu nad liczbę etatową przyymię kobiety do instytutu, skoro na szczupłość lokalu utyskuie; lecz czyliż można odmówić schronienia wpośród mroźney, burzliwéy, lub dżdżystéy nocy na pół nagiéy, od zimna zdrętwiałéy i w bólach porodowych przybywaiącey kobiecie? czyliż można zimną krwią dopuścić, by niewinne niemowlę na ulicy zabiło się, lub zmarzło?
- c) Że kobiety pológ w instytucie odbywaiące przynoszą z sobą usposobienie do téy choroby, częścią, że miały do walczenia z niedostatkiem, częścią że pracować musiały ciężko aż do chwili porodu, że przeziębłe i iuż chore do instytutu przychodzą: częstokroć inne miotane były namiętnościami przykreimi podczas całej ciąży, inne rozwiozłemu życiu oddane, — a występnieysze od tych niczego nieszczędziły, by ślad przewinienia swego zniweczyć, co wszystko téy chorobie bardzo sprzyia.
- d) Że dozór tak wielu kobiet razem pológ odbywaiących i w trzech małych izbach leżących iest trudny dla iednéy akuszerki na straży będącéy; powiększyć zaś liczbę dozoruących akuszerok trudno, bo kolej dosyć często na nie przypada, co żeby się częściej ieszcze stało, zdrowie ich musiałoby doznać uszczerbku, albowiem dozór iaki akuszerka dzienną służbę odbywaiąca w insty-

tucie ciągle przez 24 godzin ma sobie poruczony, i usługi do tego przywiązane, są bardzo utrudzające i nieprzyjemne. Bywało zaś, że kiedy, n.p. w nocy, akuszerka w jednę izbę czynną była, w drugiej lub trzeciej lekkomyślne położnice bądź z potrzeby, bądź ze swawoli, bądź z prostoty, podniosły się z łóżka, i bosy poszedłszy napić się zimnej wody pokryiomu, lub niażdższy się ukradkiem niezdrowych dla siebie pokarmów, lub zaziębiwszy się przy tém, zaraz téj chorobie uległy.

e) że Warszawa z położenia swego ieograficznego już ku zimniejszój strefie zbliża się, co także wielkiéj jest wagi. Tak Delaroché udowodnił reiestrami śmiertelności, że w Genewie zawsze więcej umierało położnic w zimie niż w lecie. Wszyscy także praktycy uważają, że ta choroba tém straszniejszą jest, czém więcej ku północy pokazuje się; przeciwnie w ciepłych krajach połogi bywają bardzo szczęśliwe. Savary będąc z armią francuską Napoleona w Egipcie dowiedział się, że tam zapalenie błony brzusznej położnicze wcale nie jest znaném. Znam także żonę wojskowego, która w Hiszpanii w parę godzin po porodzie uciekać musiała z mężem na mule przed brygantami, a nie iéy to nie szkodziło, gdy zaś w Warszawie, 3go dnia po porodzie, zaufana w owym wypadku, podniosły się z łóżka, dla zaspokojenia ciekawości do okna tylko udała się, o mało życiem nie przypłaciła téj lekkomyślności. Lady Worthley Montaigne, żona posła angielskiego przy dworze Ottomańskim, bawiąc długo na wschodzie, w listach swych do przyjaciółek w Europie zostawionych, donosi z uniesieniem, że tam porody i połogi nader są szczęśliwe.

Sposób mój leczenia téj choroby podać z czasem do publicznej wiadomości poczytuję sobie za słodki obowiązek; lecz niechay ieszcze dłuższą wytrzyma próbę: namienię tylko, że winian antimonu w ilości przyzwoitéj, ieżeli nie ma przeciwnego wskazania, wczesnie dawany nayskuteczniéj téj chorobie, dawniéj zwykle dla położnic śmiertelny, zaradza; ale winienem wyznać, że nie jestem pierwszym, który w leczeniu téj choroby emetyku używam, — tylko sposób użycia go jest mi właściwy, lekarstwa bowiem tego i dawniejsi i terażniejsi

znakomici lekarze w téy chorobie używać doradzaia. Tak Burserius de Kanilfeld (a), Maximilianus Stoll (b), Joannes Petrus Frank (c), Robert Thomas (d), Lukas Johann Boer (e), John Burn (f), Murat (g), uczyli.

-
- (a) „Institutionum medicinae practicae, quas auditoribus suis praelegebat.“ Vol. 1. Pars 1. de febribus etc. Lipsiae 1787. Pag. 574 § 494. „Quare omnibus aliis praeferunt exiguas et partitas doses ipecacuanhae aut tartariemetici, aut vini antimonii addito tantillo opii, ut minus intestina ad egerendum proritent, magisque adjuvent perspirationem.“
- (b) „Ratio medendi etc. Viennae. 1788. Pars 2 Pag. 62. „Emeticis ergo, si qua horum necessitas fuerat, aut purgantibus liberaliter usus sum, et absque metu, cum horum auxilio, qui tunc ex populari biliosa febre decubuerunt, cito, atque citra ambages sanarentur.
- (c) „De Curandis hominum morbis Epitome etc.“ liber 2. de Inflammationibus. Venetiis. 1805. Pag. 219. „Quamvis vero gastricorum apparatus signorum fallacitatis habere quamplurimum possit: fatendum tamen est saburrales causas hunc ad morbum quam plurimum contribuere, et quemadmodum hae ipsae intestinorum, peritoraei inflammationes producere queunt § 219, ac ipsa demum vomitoriorum, alvumque purgantium hoc in morbo virtus frequenti experientia confirmata est; sic latens in primis viis acre peritorifidem puerperalem non raro invitare, aut ex aliis causis natam, adolescente febre in partes suas trahere credendum est.“
- (d) „The modern Practice of Phisic etc.“ Third edition. London 1810. Pag. 628. „Although I object to a repetition of antimonials, or ipecacuanha given so, as to produce an emetic effect: still I think, they may be administered with some advantage at the commencement of puerperal fever in small doses so, as to determine to the surface of the body.
- (e) Natürliche Geburtshülfe in sieben Büchern. Wien 1817. 2ter Band pag. 91. „Unter dergleichen Umständen ereignet es sich, zuweilen; dass die Natur durch vonselbstiges Erbrechen, durch stärkere Schweisse, oder irgend eine andere Excretion sich in guter Zeit Rath schafft. Erhebt sie sich nun nicht selbst zur Hülfe so muss der Intellect ihren Beyspielen folgen, und wo es möglich ist, und thunlich auf ähnliche Art sie zu erleichtern suchen. So erklärt sich denn auch warum zuweilen im anfang des Fiebers eingegebenes Brechmittel, bald schweisstreibende Mittel, bald abführende andere Medicamente, in jenen Fällen Blutflüsse, in diesen vesicantia Vortheil schaffen können.“
- (f) Grundsätze der Geburtshülfe aus dem Englischen übersetzt von Dr. E. H. Kölpin. etc. Stettin 1820. Cap. 16. Wyszczególnia znakomitych lekarzów angielskich, którzy na początku téy choroby emeticum retracta dosi i plena daja. Tak Denman, Leake, Manning, Walsh, White, John Clarke, Hull etc. dawali na womity.
- (g) „Dictionaire des sciences medicales“ Vol. 46. Pag. 121. „De l'invasion de la maladie on peut employer quelquefois avec succes des vomitifs, tels, que le tartrite antimonie etc.“

- 6) 1825 i 1826 roku jest mniejsza liczba dzieci, niż porodów, bo w obudwoch latach iedna kobieta wydała na świat zaśniad.
- 7) Z wykazu dzieci urodzonych, widzieć można:
- a) że ilość synów do ilości córek ma się iak niemal 6. do 5;
 - b) że ieden poród podwójny przypada na porodów pojedynczych $58\frac{1}{2}$;
 - c) że, w przecięciu, iedne nie żywe przypada na $8\frac{1}{7}$.
- 8) W stanie pozornéy śmierci urodzonych, i szczęśliwie ocuconych było 18.
- 9) Liczba dzieci nieżywych jest znaczna, zmarłych atoli po narodzeniu się tychże jest mniejsza, z których kilkoro umarło na sciski; iedne z nich mianowicie z téy przyczyny, że matka iego skłóciwszy się z sąsiadką, pierś mu dała, po czém wkrótce, bo naydaléy w parę godzin nadeszły konwulsyie, sciski, a w kilka godzin potém śmierć. Inne dzieci umarły z braku sił żywotnych, urodziwszy się w stanie wycieńczenia sił; dwoie z przyczyny wad organicznych ważnych w kanale pokarmowym ku końcowi chorobliwie i nadzwyczajnie scieśnionym; dwoie przy nader trudnych porodach klezczowych; sześć przy obrotach: po naywiększék części zaś narodziły się nieżywe, częścią że były przedczesne, częścią iuż ognile.
- 10) Z tego raportu pokazuje się także, iż iedna kobieta umierała z liczby $78\frac{1}{2}$.
- 11) Rezultaty dopiero wymienione mogłyby się zdawać mniéy korzystnemi, ale naylepiéy wykaże się rzecz, gdy się zapatrzemy częścią na tuteyszy instytut w dawniejszym stanie, częścią na ościenny instytut położniczy pod sterem znakomitego profesora Eliasza Siebolda w Berlinie istnieiący. Podług zdania sprawy o instytucie położniczym tuteyszym na publiczném posiedzeniu uniwersytetu królewsko-warszawskiego 15 Października 1824 roku, w liczbie podobnéy iak za méy dyrekcyi, t. i. 629 kobiet, umarło ich 12, więc iedna z 50; dzieci umarłych 91, więc 7me dziecko nieżywe było.
- W Berlinie zaś, podług samego Eliasza Siebolda, w dzienniku iego wyżey wzmiankowanym 4tym tomie, poszycie 2gim 1824 roku. w 5tym raporcie stoi: że w tamteyszym instytucie od 1 Listopada 1820

do 31 Grudnia 1822 roku mieściło się 408 kobiet, z których umarło 4, jedna oddana do szpitalu; dzieci urodziło się nieżywych 15, umarło 18; a w 6tym raporcie tegoż samego dzieła 5go tomu, poszycie 1szym 1825 roku napisano; że w liczbie 211 umarło, 1823 roku, kobiet 4, dzieci 11, a nieżywych urodziło się 12. Więc ogółem mieścił instytut położniczy w Berlinie od 1 Października 1820 do końca 1823 roku 619 kobiet, z których równie iak tu umarło 8, jedna do szpitalu przeniesiona, dzieci urodziło się nieżywych 27, umarło 29, — ogół nieżywych 56. Co się dotyczy dzieci zmarłych po narodzeniu się: tych w instytucie tutejszym inni się wykazało, niż w berlińskim, — a tylko nieżywych, po największej części nieczasowych i ogniłych, więcej tu urodziło się; co przypisać można téj przyczynie, że kobiety do instytutu przybywające, z klasy najniższej, zwykle sługi, lub inne ubogie wyrobnice, do ostatniej chwili ciąży częstokroć ciężko pracują, szczególniej też w zimie pod górę wodę z Wisły nosząc, lub w starém mieście na wysokie piętra po bardzo przykrych i ciemnych wschodach wnosząc rozmaite ciężary łatwo upadają, iak się o tém wielokrotnie dowiaduję, a co w Berlinie wygodniej zabudowanym i na równinie leżącym mniej spotyka się; wszelkie zaś wysilenie, lub gwałtowne wstrząśnienie, naciśnienie przy pracy żywota, bardzo jest wystarczające do zadania śmierci płodowi jeszcze w łonie matki mieszcącemu się, i do przyspieszenia przed należnym zakresem porodu, lub poronienia. I piianstwo czasami dało do tego powód; co większa, upały tego lata u wielu także kobiet poronienie, więc i śmierć dzieci, zrzędziły i pomnożyły.

Z pomiędzy przypadków rzadszych w instytucie, w przeciągu ostatnich trzech lat zaszłych, na szczególną zasługę wzmiankę:

- 1) Józefa Plinikowska, przywieziona do kliniki w najokropniejszych konwulsjach, bez przytomności, bez władzy łkania, jednem słowem w apoplektycznym blisko stanie, Główka należnie do porodu stawivszy się była niemal w uwieńczeniu. Dowiedziałem się, że w tym stanie była już od kilkunastu godzin. Skoro już poród nie postępował, użycie kleszczy było wskazane, a niebezpieczeństwo tak wyraźne, podług wszystkich znawców, upoważniało do tego. Uczynivszy więc, co w takim składzie rzeczy uczynić się dało dla poskromienia konwulsy, założyłem kleszcze, które główkę doskonale

uięły, lecz ię, pomimo stopniowo powiększonego usiłowania, z miejsca nawet nie poruszyły. Gdy po długię pracy nie nie wskórałem, i nadzwyczajną trudność spostrzegłem, zaprosiłem do narażenia się, i pomocy iednego z pierwszych akuszerów stolicy, zwłaszcza że iuż na siłach omdlałem. Ten przy pomocy moię i asystujących uczniów wydziału lekarskiego, i po równém memu wysileniu, wydobyl nareszcie dziecko nieżywe, ale gdy po chwili w celu wyięcia łożyska wprowadziłem rękę; znalazłem macicę pękniętą: kobieta więc ta nazaiutrz umarła, a sekeyia sprawdziła ogromne pęknięcie macicy na tylnę ścianie znajdujące się ze zwyklemi sobie skutkami, lecz oraz znaleziono rozcięcie iaiecznika prawego sadłowate (tumor steatomatosus) wielkości główki dziecięcia donoszonego wyrównywiące, które podług Wiganda (*h*) za przyczynę owych zjawisk nerwowych gwałtownych, konwulsyy, i kołowatosci macicy (tetanus uteri), iaka tu miejsce miała, uważać potrzeba, a że ten stan sam przez się, skoro nie ustaie, śmierć zadać musi przy trwaiący ciągle a oddalić się nie daiący przyczynie, każdy znawca poymie; więc, choćby się téy kobiety nie było ratowało przyspieszając poród: byłaby wszelako umarła z większym dla sztuki zgorszeniem, że bez pomocy w pośród stolicy lekarzów, a co gorsza w instytucie położniczym umarła. Jakkolwiek wróżba była nie pocieszająca w tym razie, wypadało tu koniecznie działać stosując się do zdania Celsa „*melius est remedium anceps, quam nullum*,“ bo bez pomocy pewna zagłada groziła oboygu; przy pomocy była nadzieia ratunku: że zaś inaczę się stało, nie sztuka, lecz nadzwyczajne zboczenie natury z drogi prawidłowę było przyczyną, i dla tego macica przy takim oporze łatwo pęknać mogła, która, z rzeczonym tumorem, w muzeum anatomiczném wydziału lekarskiego zachowana, świadczy rzetelność podania. Że zaś macica w takim razie dobrowolnie pęknać może odwołuię się tu do zdania znakomitych autorów, iak [następuje: Karol Gustaw Carus (*i*) tak mówi: „die Ursachen, welche Zerreißungen des Ute-

(*h*) Geburt des Menschen etc. herausgegeben von Dr. Franz Carl Nägele Berlin 1820. 1 Bds § 90.

(*i*) Lehrbuch der Gynäcologie Leipzig 1820. 2tes Bds Pag. 441. § 1348.

rus vorzüglich veranlassen können, sind, Dünnhheit der Gebärwände, Geschwüre, und überhaupt bedeutende *Structurveränderungen* in derselben.“

Elias Siebold (*k*) tak mówi „Zu den Verletzungen, und zur selbstigen Zerreißung der Gebärmutter an ihrem Grunde, Körper, und vorzüglich an ihrem unteren Segmente geben kleine Statur, enges Becken, vorausgegangene schwere Geburten, besonders, wenn der Kopf lange hinter den Schambeinen stand, Entzündung, Brand, oder vorhergegangene Verletzung der Gebärmutter, deren Vernarbung, eine örtliche Verminderung der Substanz und Schwäche des Theiles zurücklässt, Eiterung und Abscesse in der Nähe der Gebärmutter, *regelwidrige Contractionen*, Unnachgiebigkeit des Muttermundes, ect. Veranlassung.

Murat (*l*) tak się wysłowił: „Les tumeurs osseuses, qui surviennent à la marge du bassin, ou qui se developpent dans l'excavation pelvienne, peuvent aussi, en apportant des obstacles à l'accouchement, concourir a la rupture de la matrice. On doit en dire autant des *ovaires* devenus squirrheux, *Steatomateux*. Ces organes malades en s'engageant en meme tems que la tête du foetus dans l'excavation du bassin, peuvent s'opposer à la delivrance et disposer la matrice à se rompre.“ *W London medical Repository* (*m*) iest umieszczony, przykład, przez pana Gasc, porodu nader trudnego z téy także przyczyny, gdzie akuszer wydobywszy obrotem z nadzwyczajną trudnością kadłub dziecka ognięgo wprawdzie, głowa oderwana pozostała w macicy, kobieta wkrótce umarła, i przekonano się, że inaczej bydz nie mogło.

Professor Jörg (*n*) to mówi: „Nicht selten bringt man solche Verletzungen (wie Risse der Mutterscheide, oder der Gebärmutter

(*k*) Handbuch zur Erkenntniss und Heilung der Frauenzimmerkrankheiten, Frankfurt am Main 1823. 2tes Bds Pag. 590. § 627.

(*l*) Dictionaire des sciences medicales Vol. 49. Pag. 231.

(*m*) By James Copland. London 1822. Vol. 18. Pag. 172.

(*n*) Schriften zur Beförderung der Kenntniss des Weibes und Kindes im Allgemeinen ect. 2ter Theil. Leipzig 1818. Pag. 51.

ter, und die Quetschungen, und Eindrücke am Kinderkopfe, ect.) geradezu auf Rechnung des Geburtshelfers, und weiss wirklich nicht, oder will nicht wissen, dass sie auch wohl selbst von der Natur veranlasset seyn können (o) a daléy tak: „Selbst die gerichtlichen Aerzte sind öfters mehr gestimmt der Hebamme, oder dem Geburtshelfer die Verletzungen zuzurechnen, die Natur hingegen, als die grösste Gewaltthäterinn in der Geburt völlig frey zu sprechen.“

Druga nieszczęśliwa, u której macica sama pękła, była Konstancya Lewandowska, 19 lat licząca, pierwszy raz rodząca, wreszcie zdrowa. Przybyła ona do instytutu 12 Września 1824 roku, nazajutrz rano zaczęła mieć bole porodowe mocniejsze, główka nastawiła się korzystnie, i pierwsze dwa periody porodu odbywały się należnie. Z południa bole mocne nadeszły, ale błony na zewnątrz wystąpiwszy nie pękały, przeto je przerwano; bole niemal ciągle trwające wzmogły się, a przed 4tą godziną z południa nagle ustały, i womity się zjawily przy współczesném uczuciu bólu w żywocie, o czém, z wyjątkiem ostatniego symptomatu, uwiadomiony przybywszy do instytutu i wysłedziwszy, znalazłem główkę w górnym otworze miednicy należnie ustaloną bez przedgłowia; rzekłem więc, że womity zjawiaią się czasem przy mocnych bolach, — a ieżeli nie są ciągle, nie wiele znaczą; ustanie bólów także same przez się trwożyć nie powinno, bo natura czasem spoczywa, by tém żywa-
wiey działać potém mogła; wreszcie dopóki nie ma naglącego, wypadła czekać: a gdy kobieta wieczorem słabnąć zaczęła, womity żółciowe ciągle trwały, twarz się zmieniła, żywot cały nadzwyczaj bolesny nayłżeyszego nie znosił dotknięcia, i bólów porodowych śladu nie było. Wezwany zostałem powtórnie o północy. Widząc, że iest niezbędną potrzebą poród przyspieszyć sztuką, po stósowném do tego usposobieniu kobiety, postanowiłem założyć kleszcze mniemaiąc że główka albo oporu doznaie, albo z braku bólów nie postępuje. Zaprowadziwszy pierwszą łyżkę z łatwością, ukazała się zaraz trocha krwi; a gdy rękę wprowadziłem toruiącą drogę dla drugiey łyżki, nagle przed naciskaiącą ręką uciekła główka w górę, i strumień obfity krwi okazał się, która dotąd nie mogła wy-

plywać, że główka zatykała ięć drogę. Krwotok tak gwałtowny, tém bardzięć był wskazaniem do przyspieszenia porodu; ale, gdy iuż główki do uięcia nie było, obrót teraz był wskazany: dla tego łyżkę kleszczową wyięto, a wyszukawszy i wyprowadziwszy na zewnęćrż nożki zdziwiłem się, że dziecko nader przestrońo mieściło się. Wydobyćie kađłuba było trudnięćsze, a główkę tylko załóżeńiem kleszczy udało się wpośród wielkich trudności wywiązać.

Z powiedzianego widziēć można, że tu pęknięćie macicy mieysce miało, i że dziecko przed naciskaiącą ręką do iamy brzuszney wpadło; musiała zaś tu macica pęknać przed 4tą godziną, w chwili kiedy naygwałtownięćsze bole przy współczesnym uczuciu bolesnym w żywocie i womitach nagle ustały. Że zaś wpośród gwałtownych bólów, przy usposobieniu do tego, sama macica pęknać może, rozliczni autorowie o tém piszą, a oprócz powyższych citatów, zasługuie tu na szczególną uwagę Frydrych Jan Osiander, który (p) w te słowa odzywa się: „der Uterus sowohl, als die vagina kann unter der Geburt ohne alle äussere Veranlassung zerreißen, bersten, einen Riss bekommen, etc. Unter allen Zufällen der Schwangerschaft und Geburt, ist die Zerreißung, wovon die Rede ist, der furchtbarste, und leider nicht der seltenste, und es giebt kein Ereigniss in der geburtshülflichen Praxis, welches den Geburtshelfern so oft schwere Anklagen von Seiten des Publicums, und der Collegien, Verdruss und Processe zugezogen hat, als eben dieses. Schon das Wort *Zerreißung* disponirt jeden, der von einem solchen Unfalle hört, an eine äussere Gewalt zu denken, die dann die Bösartheit der menschlichen Natur nur zu gern dem, der zu Hülfe gerufen wurde, und hätte er die Frau auch nur mit einem Finger berührt, zuschreibt, und ihn der Rohheit, Ungeschicklichkeit und Unwissenheit anklagt. Hat der Geburtshelfer aber vollends sich bemüht die Wendung zu machen, oder das Kind mit der Zange ausgezogen: so ist es bey den Layen, und selbst oft bey Kunstgenossen und Richtern ausgemacht, dass er den Uterus

(p) Handbuch der Entbindungskunde 3tes Bds Tübingen. 1825, Pag. 56 i 57.

gewaltsam gesprengt, den Scheidengrund durchstossen, die Gedärme zum Vorfalle gebracht, und die Frau auf eine strafwürdige Weise umgebracht habe. Die ältere und neuere geburtshülfliche Litteratur liefert solche Anklagen, und Processe. Ich erinnere hier nur an den Process zwischen Baudeloque und Sacombe, der ersterem, dem Beklagten, sein Leben im Alter verbitterte, und letzteren, den Kläger, aus Frankreich vertrieb.

Trzecia kobieta, w pòłogu takżę zmarła, była Maryanna Pokrapianka, która, przed kilku laty, po tygodniowém cierpieniu wielkiém iak mówiła, w 8ym miesiącu ciąży nieżywe dziecko na świat wydała, a od kilku dni w bólach będąc następnie do instytutu przybyła z główką do kanału miednicy mocno wtłoczoną, co przeszkodziło, by się przez wewnętrzne śledzenie dokładniéy o ciasności iéy miednicy przekonać, iakiéy tamten poród domysłać się kazał. Gdy bole ciągłe i mocne porodu nie popierały, a dłużęy czekać rzeczą niebezpieczną było — w parę dni po iéy przybyciu do kliniki, więc po 5cio dniowém cierpieniu niewymówném, założono kleszcze, lecz nadaremnie, — opór był nadzwyczajny. Chcąc mieć świadka, i pomoc w téy przygodzie, uprosiłem znawcę, który mię na siłach fizycznych omdlałego świeżą siłą wesprzeć raczył, a tak wpośród wielkiego wysilenia kobietę rozwiązano, która do 7go dnia po porodzie wcale się iuż nie źle miała, ale przez zbieg nieszczęsnych okoliczności uległa nerwowéy gorączce, która mimo starania sztuki 12go dnia po porodzie kobiecie śmierć zadała. Miednica iéy w muzeum anatomiczném zachowana, dowodzi, że dziecko donoszone, zwykłéy wielkości, żywe przez nią precisnąć się nie mogło; conjugata bowiem ledwie 3", inne wymiary takżę we wszystkich otworach miednicy mniéy okazały przestrzeni, niż potrzeba, do porodu któryby przynajmniéy przy pomocy sztuki korzystnie zakończyć się mógł.

Że zaś i w takim razie, byle pomoc wcześniéy użytą była (czego tu nie można było uczynić) matka i dziecię ocaleć mogą; ważny nader, i świeży przypadek w tutejszym takżę instytucie spostrzeżony stwierdzić to potrafi.

Maryanna Stadnicka, z Warszawy rodem, 16 lat licząca, przybyła do instytutu szukając schronienia na 6 tygodni przed końcem ciąży. Wiek iéy bardzo młody, a ieszcze więcéy wzrost nikczemny wzbudziły każdego uwagę. Dowiedziano się od niéy, że w dzieciennych latach miała angielską chorobę, dla tego nie urosła, i tylko 4 stop paryzkich miarę trzymała.

Ta okoliczność słuszną wzbudziła obawę, że i miednica iéy stosunkowo będzie drobna, a więc do przeznaczenia swego nie uwłasniona. Sledzeniem, mianowicie grubomierzem Bodloka przekonano się, że wniosek czyniony był rzetelnym, albowiem coujugata ledwie 3 cale okazała, a palec skazówczy, przy wewnętrzném sledzeniu, przyłádka kości krzyżowéy dotykał się. W takim razie powstało przekonanie, że dziecko zwykły wielkości, donoszone, przez drogę tak ciasną przetłoczyć się nie potrafi, i że iedno z dwoyga, lub oboje paśdź muszą ofiarą, matka i dziecko, iezeli się czekać będzie do końca ciąży. Ponieważ zaś w Anglii, w podobnych przypadkach, sztucznie przedczesny poród wymuszając, wiele matek i płodów już ocalono, a i na kontynencie podobne przykłady znane są; przeto zważywszy, że kilka niedziel ieszcze Stadnickiéy do ukończenia ciąży brakuje, i z tego powodu płód iéy ieszcze nie wykształcony i mały koniecznie łatwiey, niż późniéy urodzić się może, — postanowiłem iść za tym przykładem. Metodycznie więc usta macicy co parę godzin rozszerzając, a dla wzbudzenia bólów porodowych obok nalew zaśniadu żytniego (*secalis cornuti*) do użycia dając, we 20 godzin tyle usta macicy otworzyły się, że błony przerwać się dały, poczem w kilka godzin szczęśliwie urodziła się żywa córka 5 $\frac{1}{2}$ funtów ważąca, 19 cali długa, ale na twarzy iakby stara pomarszczona, co iest zwyczajne u dzieci niedonoszonych. Długi wymiar główki wynosił 3 cale, i linii 8; poprzeczny 3 cale; przykątni 4 cale. Pomnąc zaś, że wymiary te przez zachodzenie kości czaszkowych na siebie, znacznie zmniejszyć się mogą, łatwo pojąć że te dziecko szczęśliwie na świat przyszło, i dobrze się chowało, lecz że matka sama karmić go dla wieku zbyt młodego nie mogła, w tydzień oddano go do instytutu Dzieciątka Jezus, skąd w parę niedziel na wieś dla wychowania dalszego wzięte zostało. Matka sama zupełnie zdrowa 12go dnia po porodzie instytut opuściła. Wypadek ten i sam przez się iest ważny,

ciekawy, i z téj strony interessuiący, że w Warszawie podobno pierwszy tego rodzaju miejsce miał.

Nakoniec zasługuie na wzmiankę także poród w Siekierkach za rogakami Czerniakowskiemi, przez nieumiejętne baby naygorzéry prowadzony, a w klinice szczęśliwie, o ile można było, sprostowany, u Barbary Pawłowny, któréry baby wieyskie, po swojemu dając pomoc, za rączkę dziecięcia wypadłą żwawo ciągnęły, a wielokrotném i bezskuteczném działaniem dziecko umorzywszy, a matkę w naygorszym widząc stanie, puciekały. Gdy ta nieszczęsna do kliniki przywiezioną została 5go dnia cierpienia swego, niezawodne znaki przekonały zaraz o śmierci dziecięcia i zgniliznie iego. Przy śledzeniu okazało się, że obok główki ramiączko wypadło, a gdy od zgnilizny nadzwyczaj wzdęta główka wprowadzeniu kleszczy była na zawadzie, skóra zaś główkę pokrywająca wątlą się okazała; ręką gołą, wypróżniwszy poprzednio główkę, i tę mocno uiąwszy, szczęśliwie rozwiązałem kobietę 5go dnia cierpienia niewymownego, pomimo którego, kobieta zupełnie do zdrowia przyszedłszy, w kilkanaście dni instytut opuściła, — co dowodzi, ile złego nieznaomość sztuki położniczéry, a ile dobrego sztuka ta zrządzić może.

Taki to iest treściowy, ale rzetelny obraz dzieiów instytutu położniczego od chwili w któréry styr iego objąłem; a skoro niedogodności lokalu szczególniéj ustąpią, czego z czasem po szczodrobliwości rządu prawdziwie oycowskiego spodziewać się można, mam nadzieję, że w tymże stosunku stan samego instytutu da się także ulepszyć.

JGNACY FIAŁKOWSKI,

M. i C. D. Prof. w K. W. U.
